

WSPOMNIENIE (20.06.1917 - 16.06.2006)

Igor Śmiałowski

Ponad dziesięć lat temu, 16 czerwca 2006 r. odszedł Igor Śmiałowski - wybitny aktor, szlachetny człowiek, o wielkiej kulturze i wrażliwości, znakomicie wychowany, reprezentujący rzadko spotykaną dziś klasę. Cieszył się sympatią kolegów i publiczności. Kochały się w nim kobiety. W historii polskiego teatru zapisał piękną kartę. Wysoki, przystojny blondyn, kiedy wchodził na scenę, publiczność nie odrywała od niego wzroku.

Miał w swoim życiu trzy wielkie odwzajemnione miłości: teatr, który był jego przeznaczeniem, urokliwą żonę Danutę, którą nazywał Dasia, i cudowną córkę Joannę, czyli Asię.

Urodził się w Moskwie 20 czerwca 1917 r. Jego rodzina pochodziła z Kresów, a mieszkała w Wilnie. Powróciła z Moskwy w rodzinne strony, kiedy zmieniły się granice i Wilno włączono do Polski. Dominującą częścią mieszkańców tego miasta byli Polacy. Stanowili 65 proc. ludności. Reszta to Litwini, Niemcy i Białorusini.

Kwitło w nim bogate życie kulturalne. W 1925 r. na terenie Wilna działał Juliusz Osterwa. W latach 1929-31 dyrektorem Teatru na Pohulance był Aleksander Zelwerowicz. Pierwsze kroki na tej scenie stawiali jego najbardziej utalentowani uczniowie, późniejsi wielcy aktorzy sceny polskiej: Irena Eichlerówna, Jan Kreczmar, Zofia Małanicz, Mieczysław Milecki, Zofia Niwińska i Zbigniew Ziemiński. W latach późniejszych występowali tu: Hanka Ordonówna, Ludwik Sempoliński, Stanisława Perzanowska i Tadeusz Chmielewski, a tuż przed drugą wojną światową: Danuta Szaflarska, Hanka Bielicka i Jerzy Duszyński. W takiej atmosferze Igor Śmiałowski spędzał dzieciństwo i młodość.

W Wilnie zdał maturę i rozpoczął studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Ale ich nie ukończył - wybuchła druga wojna światowa.

Był rok 1939. Zmobilizowany walczył w szeregach Wojska Polskiego. Bronił ojczyzny.

Po klęsce wrześniowej wrócił do Wilna zajętego już przez Sowiec. W 1940 r. dostał się do Studia Literacko-Artystycznego. Został aktorem. Debiutował w kabarecie „Ksantypa”, którego kierownikiem literackim był Janusz Minkiewicz. Potem znalazł się w zespole aktorskim Teatru „Lutnia”. Spotkał tam wielu wybitnych ludzi teatru, z którymi pracował. Latem 1944 r., w czasie wakacji, poznał swoją przyszłą żonę Danutę Sieragowską - w letniskowym domku rodziców Igora, od których państwo Sieragowscy wynajmowali pokój. Zakochał się w niej. Odważymniała tę miłość.

W 1945 r., kiedy do Wilna wkroczyli Niemcy, oboje przedostali oboje do Białegostoku. Pobrali się tam i zaangażowali do Teatru Wojewódzkiego. Igor jako aktor, Dasia jako suflerka.

W Białymstoku zagrał Jakuba w „Głupim Jakubie” Tadeusza Rittnera w reżyserii Michała Meliny. W grudniu rozstali się z Białymstokiem i pojechali do Krakowa - do Starego Teatru i Teatru Słowackiego, którym dyktował Bronisław Dąbrowski. Zagrał u niego Tony'ego Andersona w „Roxy” Connorsa z Danutą Szaflarską w reżyserii Krystyny Zelwerowicz. A potem Sherlocka Holmesa w sztuce Stefana Flukowskiego „Jajko Kolumba” w reżyserii Jana Kochera; Edwarda Lutona w sztuce Somerseta Maughama „Życie kręci się w kółko” w reżyserii Kazimierza Rudzkiego, Franciszka Villona w komedii muzycznej Rudolfa Frimla „Król Włóczęgów” w reżyserii Janusza Warneckiego.

Rolą Villona podbił serca krakusów. Stał się sławny. Do Krakowa jeździły tłumy z całej Polski. Oglądałem i ja Igora jako Villona. Bilem mu brawo. Był wspaniały.

Sezon 1946/47 spędził w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Przeniósł się tam razem z Bronisławem Dąbrowskim, którego mianowano dyrektorem tego teatru.

Grał Otockiego w „Szczęściu Frania” Włodzimierza Perzyńskiego w reżyserii Edwarda Żyteckiego, Leśniczego w prapremierze sztuki Jerzego Szaniawskiego „Dwa teatry” w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Jerzego w „Tańcu księżniczki” Ludwika Hieronima Morstina w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego i Oberona w „Śnie nocy letniej” Szekspira, również w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego.

Z każdą nową rolą umacniał swoją pozycję, ceniony przez dyrektorów i kochany przez publiczność. Zaliczono go wówczas do najbardziej utalentowanych aktorów młodego pokolenia.

Od początku miał szczęście pracować z najwybitniejszymi reżyserami i grać z największymi tuzami przedwojennego teatru: Jerzym Leszczyńskim, Mieczysławą Ćwiklińską i Ireną Eichlerówną.

ARCHIWUM



W 1947 r. zaangażował się do Teatru Syrena w Łodzi. Z jego zespołem w 1949 r. przyjechał do Warszawy. Nie zagrzał w nim miejsca. Dobiesław Damięcki obejmujący dyrekcję Teatru Rozmaitości na Marszałkowskiej 8 po rozpadzie Miejskich Teatrów Dramatycznych zaproponował mu rolę Mazepy w dramacie Juliusza Słowackiego, z udziałem Jerzego Leszczyńskiego w roli Króla, Zofii Rysiówny jako Amelii i Adama Hanuszkiewicza w roli Zbigniewa. Zagrał jeszcze w tym teatrze m.in. Amfitriona w sztuce Giraudoux „Amfitrion 38”.

Kiedy w 1950 r. otwierano odbudowany Teatr Narodowy na placu Teatralnym, znalazł się w zespole tego teatru. Występował tam przez 21 lat. Do 1971 r. Jego dyrektorami byli: Władysław Krasnowiecki, Wilam Horzyca, Erwin Axer, Kazimierz Dejmek, Bohdan Korzeniewski i Adam Hanuszkiewicz.

Z jego licznych ról w tym teatrze zapamiętałem rewelacyjnego Cara w „Kordianie” Juliusza Słowackiego w reżyserii Erwina Axera; Hipolita w „Fedrze” Racine'a z wielką Duse, czyli Ireną Eichlerówną, w reżyserii Wilama Horzyca; Williego w „Niemcach” Leona Kruczkowskiego w reżyserii Erwina Axera; Salzera w „Namiestniku” Hochhutha w reżyserii Kazimierza Dejmka i Artystę w „Rzeczy listopadowej” Ernesta Brylla u Adama Hanuszkiewicza.

W latach 1971-76 był aktorem teatru Komedia na Żoliborzu. Widziałem go tam jako Kamila w „Idiotce” Marcela Acharda z Jolą Skowrońską w roli tytułowej, w reżyserii Czesława Szpakowicza. A także jako Prokuratora w „Wilkach w nocy” Tadeusza Rittnera w reżyserii Przemysława Zielińskiego.

Lata 1976-1987 spędził w zespole Teatru Polskiego. Grał na tej scenie Barona Haeckera w „Maskaradzie” Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Ignacego Gogolewskiego i dyrektora w „Babie Dziwo” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w reżyserii Mariusza Dmochowskiego.

Z jego licznych ról w Teatrze Telewizji chciałbym przypomnieć gestapowca w sztuce Zdzisława Skowrońskiego „Mistrz” z Januszem Warneckim w roli tytułowej i w jego reżyserii. Sztukę tę uhonorowano licznymi nagrodami krajowymi i zagranicznymi. Role mundurowych Niemców grał też w filmie „Zakazane piosenki” i „Ostatni etap” Wandy Jakubowskiej.

Inne jego role filmowe to Tytus Wojciechowski w „Miłości Chopina” u Aleksandra Forda, generał Chwościk w „Romanie Teresy Hennert” w reżyserii Ignacego Gogolewskiego oraz liczne role serialowe w „Kariery Nikodema Dyzmy”, „Stawce większej niż życie”, „Doktor Ewie” i „Modrzejewskiej”.

Współpracował też z Teatrem Polskiego Radia i zajmował się dubbingiem.

Jego aktorstwo - skupione, oparte na prawdziwych przeżyciach - przemawiało do widowni. Krytycy nie szczędzili mu pochwał.

Spisał anegdoty o aktorach i wydał je w książce zatytułowanej „Igraszki z Melpomeną”. Rozeszła się w mgnieniu oka. To samo było z jego kolejnymi książkami: „Cała wstecz” i „Igor Śmiałowski opowiada”. ●

WITOLD SADOWY